

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Kanada, lata siedemdziesiąte
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, farma

Pierwsza farma – hodowla kóz

W tym czasie farmy były bardzo tanie, bo było tak jakby odludnianie się wsi i cała młodzież – nie wiem, czy nazwać ją chłopską, rolnicza młodzież – odchodziła. Tak żeśmy kupili farmę, na polskie warunki dosyć dużą, 40 hektarów ziemi z domem, ze wszystkim, za 10 tysięcy dolarów. Żeby tak to ustawić proporcjonalnie, to ja większość tych pieniędzy zarobiłem zbierając tytoń w ciągu 9 tygodni. No wylądowaliśmy właściwie bez przygotowania, tylko miłość do tego życia nas tam pchnęła. Ale oczywiście zacząłem się uczyć, studiować, czytać. I ustawiliśmy farmę, po kilku latach zaczęliśmy to bardziej organizować, nie wiem czy to można nazwać przemysłowo, ale bardziej tak poważnie. Zaczęło się od małego stada kóz, że jedzenie dla siebie, dla przyjaciół... Idea była na początku, żeby być samowystarczalnym, żeby produkować to, co spożywam, żeby czuć się takim proletariatem, który nie wyzyskuje nikogo, z czyjejs pracy nie żyje. I to było takie bardzo fajne. Oczywiście żyjąc w takim bogatym kraju jak Kanada, to takie rzeczy są łatwiejsze, to tam można dużo mówić o tej samowystarczalności, ale jednak bogactwo otoczenia pomaga.

Data i miejsce nagrania	2018-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"